Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
Przedpłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 15 sgr.
Na Pocztach krajowych
2 tal. 15 sgr. 9 fen.,
z Dodat. rolniczym 2 tal. 26 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ogłoszenia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Expedycyi
przy Placu Wilhelma nr. 8.
Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 130. Sobota 7 czerwca 1862. № 130.

Poznań, 6 czerwca. Jako przyczynek do charakterystyki zabiegów wyborczych podczas dopieroco minionych wyborów posłużyć może pamflet wydrukowany po polsku gockiemi literami w Jansborku (Prusiech Wschodnich) przez znanego pana Antoniego Gąsiorowskiego, czyli Gonschorowskiego. Wyskok ten wyborczego dowcipu może pod każdym względem godnie zająć miejsce obok wiadomych odezw wyborczych, które niefortunny ów Frydrych do swoich braci Kaszubów w Wejherowie drukował. Pamflet pana Gonschorowskiego, obrachowany był właściwie na ewangelickich Mazurów Prus Wschodnich, ale jak odezwy Frydrycha szerzono także pomiędzy katolickiemi włościanami W. Ks. Poznańskiego, podobnież mazurską odezwą pana Gonschorowskiego starano się wpłynąć i na tych włościan wielkopolskich, którzy do ewangelickiego należą kościoła; a nawet, jak nam za rzecz pewną opowiadają, pastor i superintendent ewangelicki Remus w Ostrowie, uznał za stósowne, odczytać zebranemu ludowi z ambony wyborczą tę ramotę pana Gonschorowskiego. Mając ją w oryginalnym druku przed sobą, zdamy krótką o niéj sprawę, co tém bespieczniéj uczynić nam się godzi, iżeśmy niesłyszeli, aby który z prokuratorów królewskich wytoczył pastorowi Remusowi lub panu Gonschorowskiemu sprawę o podniecanie nienawiści wzajemnéj pomiędzy różnemi warstwami ludności krajowéj. I nasze więc cytaty wolnemi zapewne także pozostaną od zarzutu, któremu sam oryginał nie uległ.

Utwór o którym mówić chcemy składa się z półarkuszka, oddrukowanego jak się rzekło, gotyckiemi literami, po polsku, w Jansborku, nakładem i czcionkami pana A. Gonschorowskiego. Na pierwszéj stronnicy mieści się „Rozmowa dwóch gburów mazurskich o demokrackich i żydowskich zabiegach przy wyborach.“ Treści można się mniéj więcéj z tytułu już domyślić; położone zaś pod rozmową cyfry A. G. wskazują, że pan A. Gonschorowski nietylko nakładcą i drukarzem, ale także jest autorem tego utworu. Drugą kartkę zajmuje dosyć obszerna odezwa, podpisana przez p. Antoniego Gąsiorowskiego, datowana z Jansborka (na Mazurach) dnia 6 kwietnia 1862 r. a nosząca intytulacyą: „Do wszystkich prawdziwych Najj. królowi wiernych chrześcian ewangielickich w państwie pruskiém; Rzecz o rozpędzonym sejmie w Berlinie i o nowych wyborach deputowanych.“ Zacząwszy od założenia, że nieprzyjaciele wiary św. chrześciańskiéj i nieprzyjaciele króla fałszywie prostym ludziom przedstawiają przyczynę rozpędzenia sejmu, aby ciemnych tém łatwiéj nakłonić do oboru tychże samych co dawniéj deputowanych, nie waha się p. Gonschorowski wyrokować, że „tylko odszczepieńce od wiary naszéj, zdrajcy króla i ojczyzny mogą tego pożądać.“ Zaczém sam się zabiera do należytego wyświecenia rzeczy prostemu ludowi. Wyliczywszy w pięciu punktach główne grzechy rozpędzonego sejmu, do takich pan Gonschorowski przychodzi wniosków:

„Cóżby ale ztąd wynikło było, gdyby zgoła 17 milionów chrześcian w ojczyźnie naszéj pruskiéj pod urzędy kilkuset tysięcy chciwego, chytrego żydostwa było przyszło? Chrześcian poddać pod zwierzchność żydowską, to tyle znaczy, co deptać nogami wiarę chrześciańską. Już nam żydostwo szachrajstwem swém, dowcipem, chytrością, pieniądze i majątki powydzierało, a teraz pragnie nad chrześciany panować. Taka oto była większa część deputowanych na ostatnim sejmie w Berlinie, a więc Bogu najwyższemu dziękujmy, że on natchnął najjaśniejszego króla naszego, iż on mocną ręką swoją królewską pysznym i wyniosłym rajcom i sługom swym odpór dawał, bo oni chcieli władzę i rządy króla naszego ukrócić. Dla tego powinniśmy się mieć na ostrożności, żebyśmy nanowo takowych posłów nieobierali, którzy ustawy i rozkazy Boskie względem najwyższéj zwierzchności królewskiéj przestępują (Rzym. XIII 1—7), lecz takich, którzy się Boga boją a królowi z całego serca są poddanemi.“

W ostatecznéj konkluzyi rozumowania swego, radzi pan Gonschorowski „kochanym swoim przyjaciołom,“ to jest Mazurom, żeby wybierali takich tylko ludzi, „którzy się nie dadzą od demokratów, żydów i innych nieprzyjaciół króla ułudzić,“ a więc najlepiéj panów landratów oraz pastorów ewangelickich. Jak wypadek okazał, odezwa p. Gonschorowskiego do Mazurów tak samo pozostała bez skutku, jak owa druga pana Frydrycha do Kaszubów, bo luterscy Mazurzy Prus Wschodnich wybrali niemieckich liberałów na sejm, Kaszubi zaś Polaków; niemniéj przeto pozostanie ona ciekawym pomnikiem tegorocznych zabiegów sejmowych i zestawiona z dawniejszym artykułem wyborczym naszego Dziennika, który o szerzenie nienawiści pomiędzy różnemi warstwami społeczności krajowéj został oskarżony, zaświadczy o bardzo różném zapatrywaniu się różnych prokuratorów królewskich co do granic, w jakich wyborczym publikacyom poruszać się wolno.

N. Pan raczył dotychczasowego posła w Petersburgu, rzeczywistego radzcę tajnego Bismarcka, mianować nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem w Paryżu.

Berlin, 5 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj, które się o godzinie 10 z rana rozpoczęło, toczyły się dalsze rozprawy nad adresem do króla.

— Jak wiadomo, zwłoki poległych lub rannych przed kilku laty w spotkaniu z piratami nad wybrzeżem afrykańskiém marynarzy pruskich spoczywają w Gibraltarze. Otóż obecnie wystawiają im pomnik. Pomnik ten lany w królewskiéj odlewni, ma w tych dniach być odesłany do Gibraltaru. Książę admirał Adalbert, który wtenczas dowodził flotylą pruską i sam był ranny, oglądał pomnik ten temi dniami.

— Na wczorajszém posiedzeniu izby poselskiéj przemówił przed rozpoczęciem obrad nad adresem do króla minister skarbu, p. Heydt, w imieniu całego gabinetu w te słowa:

„Ministerstwo stanu postanowiło nie brać udziału w dyskusyi nad kwestyą, czy adres ma być podany czy nie. Ministerstwu stanu przyjemném tylko być może, jeżeli wysoka izba widzi się spowodowaną w adresie do N. Pana wyrazić uczucia uszanowania i wierności. Czy w komisyi przyjęty projekt, czy też dziś jako poprawki podane projekty celowi temu odpowiedzą, pozostawione jest rozwadze izby. Projekt komisyjny nie wspomina nic ani o Najwyższym ukazie z dnia 19 marca b. r., ani o mowie tronowéj przeczytanéj z Najwyższego upoważnienia przy zagajeniu sejmu. Niemasz w nim ani słowa o łaskawych oznajmieniach królewskich. Wykładając położenie kraju, nie czyni żadnéj wzmianki ani o niezaprzeczenie pomyślnych skutkach naszéj polityki zagranicznéj, ani też o wzroście najoczywistszemi faktami potwierdzonym publicznego dobrobytu. Czy podobne milczenie odpowiada celowi adresu, pozostawia ministerstwo stanu sądowi wysokiéj izby.

„Ministerstwo stanu widzi się znagloném przed rozpoczęciem obrad przedewszystkiém ogrodzić się przeciwko przyjęciu w projekcie adresu a już w komisyi przez nie zbijanemu, jakoby podejrzywało znaczną część reprezentacyi narodowéj i wyborców pruskich o naruszanie nieprzyjazne praw korony i anarchiczne zachcianki wywrotu. Z żadnego aktu rządowego nie można coś podobnego powziąć. Prawda, że ministerstwo stanu uważało za swój konieczny obowiązek, stanowczo strzedz praw korony i nie dozwolić, ażeby siła rządów królewskich, na któréj Prus wielkość i dobrobyt, jako też Prus przyszłość spoczywa, doznała jakiegokolwiek uszczerbku na rzecz tak zwanych rządów parlamentarnych. Ministeryum stanu postawiło się w tym punkcie w opozycyi z każdém stronnictwem, którego usiłowania dążą do przeniesienia punktu ciężkości rządów państwa na reprezentacyą narodową. I w tém pozostaje ministeryum podług swego sumiennego przekonania w zgodzie zupełnéj z konstytucyą. Nie mogło ono nie przyjść do przekonania, że rozszerzenia wpływu i potęgi jednego czynnika prawodawstwa, nie można osiągnąć, punktu ciężkości rządów przenieść, bez zakwestyonowania zarazem błogiego skutku konstytucyi. Wedle przekonania ministerstwa, konstytucya nakłada na każdy czynnik prawodawstwa ten obowiązek, ażeby przez bezwzględne użycie służących mu praw nie wystawiał na szwank zasadniczych warunków pruskiego życia publicznego. Prawdę tę przypominało ministerstwo stanu, przeciwstawiając rozwojowi rządów parlamentarskich niezmienne utrzymanie rządów królewskich. Przeciwko fałszywemu zrozumieniu, jakoby przez to postawiono niekonstytucyjną antytezę „rządy królewskie czy parlament“, ministerstwo stanu stanowczo się ogradza. W konstytucyjnych Prusach niemasz rządów królewskich bez reprezentacyi narodowéj, ale też niemasz reprezentacyi narodowéj bez rządów królewskich.

„Ministerstwo stanu działało w przekonaniu zupełnéj lojalności i wierności dla konstytucyi, kiedy podług prawnego rozporządzenia dostojnego piastuna korony stér rządów przyjęło w czasie, w którym niezaprzeczenie niezwykłe wzburzenie umysłów panowało, w którym mianowicie w dążeniu do rychłych skutków stronnictwa polityczne znajdowały się częścią w rozprzężeniu, częścią w przeobrażeniu, a częścią w zaledwie rozpoczętym rozwoju. W obec tych stósunków było powinnością ministerstwa uważać za pierwsze swe powołanie przychylność do wielkich, od wszelkich stronnictw niezależnych, niezmiennych zadań każdego rządu pruskiego. Nie mogło być celem, rozwiązanie tych zadań czynić zależném od dalszego przebiegu rozwoju stronnictw politycznych, i dla tego trzeba było tém więcéj uznać konieczność zabespieczenia jedności i energicznego zwarcia całego organizmu administracyjnego, za którego silną i zbawienną akcyą ministerstwo jest odpowiedzialném, przeciwko niedozwolonemu wpływowi na rządowi nieprzyjazne agitacye wyborcze.

„Rząd ogradza się z wszelką stanowczością przeciwko zarzutowi, jakoby dostojną osobę JKMości miał był wciągnąć w sposób niewłaściwy w spór stronnictw. Wypełnił on tylko obowiązek obwieszczenia krajowi postanowień N. Pana i zapobieżenia dozwoloną miarę przekraczającemu się mięszaniu pojedyńczych organów królewskich władz do agitacyi stronnictw.

„Ministeryum stanu wie, że ma obowiązek utrzymania krajowi błogosławieństwo sprawiedliwéj, czynnéj i przychylnéj administracyi, wolnéj od wszelkiego tendencyjnego tamowania wolnego rozwoju duchowych i materyalnych interesów. Będzie zatém jego zadaniem, stósownie do Najwyższych życzeń, w sposób wolnomyślny, lecz umiarkowany, popierać dalszy rozwój konstytucyi i zwalczać spokojnie i stale wszelkie przeszkody, jakie na téj drodze napotka. Będzie ono strzegło podług przyjętego na siebie obowiąsku konstytucyjne prawa korony, będzie lojalnie i sumiennie poważać prawa obydwóch czynników reprezentacyi narodowéj i starać się wszelkie nieporozumienie w duchu wspólnéj przychylności do tronu i ojczyzny usuwać w tém przekonaniu, że w reprezentacyi krajowéj podobne usposobienie napotka.

„Ten był stan rządu, kiedy objął stér spraw publicznych. W tym duchu powołano i zagajono sejm. W tym duchu starać się będzie rząd zadanie swe i nadal wypełniać, nie dając się zbić z toru jednostronnym usiłowaniom stronnictw, jako też fałszywemu pojęciu ich stanowisko i działania.

„Starając się szczerze, te sprostować a owe zwalczyć, ma ministeryum niezłomną nadzieję, usprawiedliwić na dobro ojczyzny zaufanie, przez które je w stanowczéj godzinie powołano.“

⨯ **Berlin**, 5 czerwca. Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj ciągnęły się dalsze rozprawy ogólne nad adresem i trwały z wielkiém umęczeniem posłów, ministrów i słuchaczów, śród nieznośnego gorąca i zaduchu, od 10 z rana do 4 z południa. Ciekawych mów i ustępów było dużo; przemawiali między innemi ministrowie Heydt, Roon, Jagow i hr. Lippe. Najlepiéj (z krasomówczego i ministeryalnego rzecz biorąc stanowiska) mówił minister skarbu; dobrze, lubo nader ostro i dla stronników rządu parlamentarnego nader niemiło, minister wojny; natomiast minister spraw wewnętrznych i minister sprawiedliwości bardzo słabemi okazali się mówcami, szczególnie ostatni. Oryginalny ów stosunek, o którym wczoraj wspominałem, to jest, że wszyscy ministrów atakowali, a nikt ich nie bronił, pozostał ten sam. W kolei mówców przemawiał dziś także p. Libelt, motywując bliżéj powody dla których Polacy za adresem głosować nie mogą i zastrzegając u wstępu, że nie czynią tego bynajmniéj dla tego, iżby mieli jakieś zaufanie do obecnego ministerstwa. Jako powody nieufności przytoczył między innemi reskrypt ministra wyznań w przedmiocie urzędowych korespondencyi z duchownemi w W. Ks. Poznańskiém, oraz wiadomy reskrypt poufny pana Jagowa do naczelnego prezesa Bonina w sprawie wyborów, w którym minister zgadzał się na zasadę, iżby w W. Ks. Poznańskiém wybierano raczéj Niemców stronnictw rządowych niemiłych, niźli Polaków. Po p. Libelcie zabrał głos p. Jagow, starając się w krótkich słowach wytłómaczyć, iż ów reskrypt jego nie miał tak daleko sięgających antypolskich intencyi, jakie w nim mówca poprzedni upatrywał. Minister zaś wojny, jenerał Roon, zabrawszy nieco późniéj głos i odpowiadając w imieniu całego ministerstwa na rozmaite wycieczki i pociski z różnych stron, poświęcił także kilka słów repliki p. Libeltowi. Nie było jeszcze, powiedział, takiego pruskiego ministerstwa, któreby frakcya polska zaufaniem swojém popierała, a więc całkiem było zbyteczną oświadczać, że obecne ministerstwo nie znajdzie poparcia ze strony frakcyi polskiéj, bo każdy byłby się tego domyślił bez wyraźnego oświadczenia. Jak mówiłem, około 4téj solwowano posiedzenie, a zarazem zamknięto dyskusyą ogólną nad adresem. Jutro o godzinie 9 z rana zacznie się dyskusya szczegółowa i zapewne do wieczora będzie skończona, tak iżby w sobotę przed świątkami nie było już posiedzenia.

Dzisiaj, w oktawę rocznicy śmierci J. Lelewela, odbyło się w kościele św. Jadwigi żałobne nabożeństwo za jego duszę śród udziału polskiéj młodzieży uniwersyteckiéj i naszych posłów. Mszą żałobną odprawiał ks. Prusinowski.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 czerwca. Oczekiwane przybycie w. księcia Konstantego jako wicekróla i margrabiego Wielopolskiego jako naczelnika administracyi najżywiéj publiczność zajmuje. Mówią powszechnie, że w. książę przywiezie z sobą konstytucyą i że organigacya obejmie także wojsko, choć może nieco późniéj. Dotąd jednak Dziennik Powszechny, organ urzędowy, milczy. Przybył wczoraj hr. Stanisław Potocki, marszałek dworu w. księcia Konstantego. Belweder i Łazienki od dni kilku urządzają i łączą drutem z biurem telegraficznem. Wczoraj wysłano na wygnanie do różnych miast na prowincyi kobiety uwięzione od dnia 3 maja, przy czém rozwinięto ogromne siły wojskowe, cały aparat żandarmów i policyi. Także znowu tych dni wysłano koleją petersburską kilku młodzieży w głąb Rosyi, gdzie mają pójść w soldaty. Tatarszczyzna więc po dawnemu. Przybył do Warszawy nowy naczelnik kancelaryi dyplomatycznéj, p. Tęgoborski. W komisyi finansów wyż i urzędnicy oświadczyli, że nie będą już zasiadali z radzcą Gumińskim, który nadużywa swego urzędu.

— Piszą do Leipziger Ztg., od granicy Królestwa Polskiego, z dnia 26 maja: Posłannictwo w. księc a Konstantego ma być spokojném i łagodzącém; wprost przeciwne działaniu niegdyś stryja jego. W. książę uchodzi powszechnie za wykształconego, zdolnego i pilnego, ma być żywym, przystępnym dla wielkich myśli i planów, które z początku przynajmniéj gorliwie zwykł popierać. Trudno powiedzieć, czy w istocie jest liberalnym lub nie; w każdym z osobna przypadku zapewne cel doraźny wytyka mu drogę. Stoi teraz na czele marynarki rosyjskiéj, ale i w innych gałęziach zarządu dużo ma wpływu. Awans radzcy stanu Reiterna na ministra skarbu i Gołownina, nauczyciela 12letniego w. księcia Mikołaja Konstantynowicza, na ministra oświecenia, jego zaleceniu przypisują. Pod względem politycznym w. książę Konstanty liczy się do partyi starorosyjskiéj i nie jest Niemcom przychylny, być może, iż dąży do państwa wszechsłowiańskiego, o którém zresztą nie ma jeszcze zapewne w Petersburgu jasnego wyobrażenia. Przydanie mu do boku Wielopolskiego wskazuje zadanie jego obecne względem Polaków. Wielopolski wychodzi z zasady, że Polacy są zdolni, pewni i będą się rozwijać, skoro tylko kierunek będzie stósowny w szkołach, w życiu publiczném i społeczném, a wtedy łatwa z nimi będzie sprawa. Oczywiście wszystkie systemy rządzenia dotąd po sobie następujące twierdziły przeciwnie. Korespondent zwraca uwagę, że Palmerston mocno gani postępowanie rządu rosyjskiego, podczas kiedy Napoleon widocznie

sprzyjał pożyczce rosyjskiéj; ztąd domniemania o związku obecnego obrotu w Królestwie z kwestyą wschodnią lub z wszechsłowiańską. W kwestyi téj, wschodniéj, Anglia stoi po stronie Austryi i radaby nowe życie wlać w Chorego. Misya w. księcia ma z jednéj strony uśmierzyć Polaków, a gdyby się to udało chwilowo za pomocą koncesyi, których tyle zapowiadano, niedotrzymując nigdy, mają wojska posunąć na południe, w celu żadnego związku nie mającym z uspokojeniem Polski, ale któryby mocno zwrócił na się uwagę Prus i Austryi.

— Zarząd policyjno-wojskowy rosyjski ścieśniający wolność wyznania religijnego, ograniczający swobodę obrządków, gwałcący zarówno prawa narodu jak i prawa kościoła, usiłował nieraz zmuszać duchowieństwo do uznania tych ścieśnień i pogwałceń. Wezwania jego w tym względzie do władz duchownych czynione, znajdowały prawie zawsze należytą odprawę. Znana czytelnikom pomiędzy innemi (obacz nr. 127 Dziennika) odpowiedź, jaką dał szanowny biskup podlaski O. Beniamin dyrektorowi komisyi, wzywającemu go, aby nakazał duchowieństwu stósować się do tych przepisów stanu wojennego, które naruszają wolność wyznania i prawa kościoła. Otóż Czas pisze, iż w skutek téj odpowiedzi jako i w skutek odpierania ścieśnień wolności wyznania, zawiązała się korespondencya między szanownym biskupem a dyrektorem komisyi wyznań p. Hubem. Przytaczamy poniżéj, za Czasem, którego doszło kilka aktów z téj ważnéj korespondencyi, dokumenta niektóre bądź w treści, bądź dosłownie.

Na odpowiedź ową szanownego biskupa z 20 listopada r. z., dyrektor komisyi wyznań w rozległym reskrypcie Ner $^{5430}/_{12400}$ z d. 15 grudnia, broniąc przepisów, które między innemi naczelników wojennych obdarzały władzą dawania lub niedawania pozwoleń na uroczyste nabożeństwa lub procesye, pisze, iż rząd chce tylko „usunąć z obrządków wszystko to co je kazi, poniża i do celów nagannych skierowywa“, a przeto przypisuje rządowi, a jak w tym razie rządowi schizmatyckiemu a nadto wojskowemu, prawo orzekania, jaki być winien obrządek religijny. W końcu odpowiedzi grozi biskupowi, jeżeli nie nakaże duchownym stósować się do tych przepisów i czyni go odpowiedzialnym „za wszelkie zgubne następstwa wyniknąć mogące z niestósowania się duchowieństwa w jego dyecezyi do przepisów stanu wojennego“.

Po gwałtach popełnionych przez kozaków, którzy na rozkaz swych dowódzców, rąbali i zdzierali wizerunki Najświętszéj Maryi Panny w domach mieszkańców miasta Garwolina biskup podlaski napisał następującą skargę, którą niżéj podamy dosłownie, a zwracamy uwagę czytelników na odpowiedź na tę skargę, w któréj p. Hube nie nagania bynajmniéj postępowania kozaków i ich dowódzców, owszem zdaje się dawać do zrozumienia, iż działał w skutek rozkazu, i wzywa biskupa do tłómaczenia o rozprzedawanie mieszkańcom obrazów N. Panny i wraca do zarzutów i wezwań czynionych w pierwszym swym reskrypcie. Akta te zamieszczamy w całości.

Biskup dyecezyi podlaskiéj do JW. dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

„N. 1005. W Janowie, d. 18 grudnia 1861. Doznawszy wielokrotnie w życiu mojém łaskawéj i skutecznéj nad sobą opieki Najświętszéj Bogarodzicy, zaraz po objęciu w zarząd dyecezyi podlaskiéj, listem okólnym oddałem publicznie cząstkę powierzonéj mi owczarni Chrystusowéj pod szczególniejszą obronę téj wielowładnéj Pani. Nabożeństwo majowe, które w całéj dyecezyi na cześć Matki Bożéj zaprowadziłem, miało być uwiecznieniem tego publicznego aktu. Pragnąc wszakże tę opiekę Królowéj Nieba i ziemi widomą niejako uczynić oczom pobożnego ludu, rozesłałem po całéj dyecezyi Jéj obraz dla umieszczenia takowego nadedrzwiami domów, aby wierni synowie Maryi przy wyjściu i wejściu do domów widząc matkę swoję czuwającą nad ich rodziną, domostwem i majątkiem, pobudzali się do wdzięczności wystrzegając się czynów i myśli, któreby Ją i Jéj Boskiego Syna obrażać mogły. Zdawało się, że myśl tak święta, kierująca umieszczeniem wspomnianych obrazków, na zawsze uszanowaną zostanie. Niestety inaczéj się stało! Przesłany w d. 17 b. m. raport proboszcza parafii Garwolin, ciężką boleścią napełnił duszę moję. W raporcie tym donosi proboszcz, że młody dowódzca 5éj setni dońskiego kozackiego N. 18 pułku stojącego w mieście Garwolinie, dopatrzywszy się zapewne w obrazkach jakiegoś politycznego zamiaru, polecił burmistrzowi, aby je z domów zdjąć rozkazał, księży zaś obiecał aresztować, jeśli rozkazom jego zadość się nie stanie. Powolny rozkazom dowódzcy burmistrz, wysłał policyanta, który mu wszakże od wszystkich mieszkańców jednozgodną przyniósł odpowiedź, że obraz Matki Bożéj tylko przemocą odjąć sobie pozwolą. Wówczas kozacy gwałtownie pozrzucali obrazki, a te których dostać nie mogli, potłukli kijami czy też pałaszami. Wypadek ten przejął wszystkich sprawiedliwą zgrozą i boleścią, tém bardziéj, że do takiego znieważenia żadnego nie było powodu ani ze strony samego obrazu, ani ze strony mieszkańców. Parafianie garwolińscy za pośrednictwem swego proboszcza udali się do mnie jako do swego biskupa, żądając protekcyi, lecz czyliż biskup może domagać się sprawiedliwego zadosyćuczynienia, kiedy nic nie wie, czy w obecnym stanie wojennym fakt spełniony za karygodny uznanym zostanie?! Sumienie wszakże i obowiązek pasterski nie dozwalają mi pozostawić rzeczonego wypadku bez zawiadomienia o nim JW. Pana i bez zaprotestowania przeciw czynowi, który w pojęciu katolickiém mianem świętokradztwa jest oznaczony. (podp.) Benjamin, biskup.“

Dyrektór główny prezydujący w komisyi rządowéj wyznań religijnych i oświecenia publicznego, do JW. ks. biskupa dyecezyi podlaskiéj.

„N. $^{540}/_{1294}$, w Warszawie, d. 25 stycznia (6 lutego) 1862. Otrzymawszy przedstawienie JW. Pana z dnia 18 grudnia r. z. z Nr. 1005, w przedmiocie usunięcia przez kozaków stojących w m. Garwolinie obrazku Matki Boskiéj Częstochowskiéj, który tameczni mieszkańcy poumieszczali na swoich domach w skutek zarządzenia wydanego przez JW. Pana po objęciu przezeń zarządu dyecezyi podlaskiéj, doniosłem o tém JW. p. o namiestnika Królestwa. Obecnie JW. jenerał adjutant Lüders reskryptem z dnia 15 (27) stycznia r. b. N. 753, dał mi znać, że powziął wiadomości:

1) iż rozporządzenie JW. Pana, zalecając mieszkańcom umieszczać na swych domach takowy obrazek, wydane zostało przez JW. biskupa nie zaraz po objęciu dyecezyi podlaskiéj, lecz dopiero w roku zeszłym po wypadkach nastąpionych w kraju tutejszym, i że skutkiem tego rozporządzenia, obrazki te rozprzedawane były w wielkiéj ilości, a otrzymywane ze sprzedaży pieniądze wpływały do kasy ogólnéj.

2) że JW. Pan jakoby z przepisów kanonicznych nie ogłosiłeś w swojéj dyecezyi o zaprowadzeniu w Królestwie Polskiém stanu wojennego, i dla tego też niektórzy duchowni oddani pod sąd za wykroczenia przeciwko przepisom tego stanu, tłómaczyli się, że w tym względzie nie otrzymali od swéj władzy żadnego zawiadomienia.

3) Że konsystorz podlaski zabronił duchownym odbierać przysięgi od świadków wzywanych przez komisyą wojenno-śledczą i sądową, a JW. Pan nie odpowiedziałeś wcale na dwukrotne odezwy w tym względzie otrzymane w początkach listopada i grudnia r. z. od jenerała lejtnanta Chruszczowa, i dopiero w skutek trzeciéj jego odezwy wysłanéj przez sztafetę, uwiadomiłeś go JW. Pan pod 6 stycznia r. b. o wydaniu zalecenia do tamecznych duchownych, aby czynili zadosyć żądaniom w tym względzie pomienionych komisyi.

„Uważając zatém JW. p. o. namiestnika, że JW. Pan podobném postępowaniem wykazujesz jawną nieprzychylność do rządu, a przez swoje nieposłuszeństwo dla rozporządzeń rządowych co do stanu wojennego dajesz zły przykład podwładnym, zalecił mi tymże reskryptem zwrócić szczególną uwagę na powyższe okoliczności i przedstawić mu w tym względzie stósowne z méj strony wyjaśnienia i wnioski.

„Celem więc zadosyćuczynienia takiemu poleceniu JW. p. o. namiestnika Królestwa, mam zaszczyt prosić JW. biskupa o doniesienie mi w jak najkrótszym czasie.

ad 1) Kiedy mianowicie, to jest którego dnia, miesiąca i roku wydane zostało przez JW. Pana wyżéj wzmiankowane rozporządzenie, co do umieszczania przez mieszkańców dyecezyi podlaskiéj na swych domach obrazku Matki Boskiéj Częstochowskiéj (które to rozporządzenie raczysz JW. Pan dołączyć w kopii przez siebie poświadczonéj) jak niemniéj, jaki fundusz zebranym został ze sprzedaży tych obrazków, i jakie otrzymał przeznaczenie.

ad 2) Czy JW. Pan po otrzymaniu mojéj odpowiedzi z d. 3 (15) grudnia r. z. N. $^{5430}/_{12400}$ na Jego przedstawienie z dnia 30 listopada t. r. Nr. 892 względem niemożności jakoby wydania przezeń zalecenia do duchowieństwa dyecezyi podlaskiéj co do zachowywania przepisów stanu wojennego, zmieniłeś swój poprzedni sposób widzenia rzeczy i wydałeś odpowiednie do duchowieństwa rozporządzenie, lub też przeciwnie nie uczyniłeś tego, pomimo zamieszczonego w téjże mojéj odpowiedzi ostrzeżenia, że na JW. Panu ciężyć będzie odpowiedzialność za wszelkie następstwa z tego powodu wyniknąć mogące.

i ad 3) Z jakich mianowicie powodów JW. Pan zabroniłeś początkowo duchownym uskuteczniać żądania komisyi śledczych w Siedlcach ustanowionych, co do przyjmowania przysięgi od osób w tychże komisyach badanych, i nie odpowiedziałeś na dwukrotne odezwy w tym przedmiocie wojennego naczelnika gubernii lubelskiéj, i dopiero w skutek trzeciéj jego odezwy zmieniłeś pierwotne swoje postąpienie, wydawszy duchownym upoważnienie do przyjmowania takich przysiąg.

„Wszelkie dowody, jakieby na poparcie tych objaśnień wpływać mogły, JW. Pan do przedstawienia swego dołączyć raczysz. Tajny radca (podpisano) R. Hube. Za dyrektora kancelaryi Wendorff.“

Biskup dyecezyi podlaskiéj do JW. dyrektora komisyi itd.

„N. 155. Janów, d. 15 lutego 1862. Na reskrypt z dnia 25 stycznia (6 lutego) r. b. Nr. $^{540}/_{1294}$, w którym JW. Pan wzywa mnie o złożenie tłómaczenia:

1) Kiedy wydałem rozporządzenie co do umieszczenia przez mieszkańców dyecezyi podlaskiéj na domach obrazków Matki Boskiéj Częstochowskiéj.

2) Czy zmieniłem przekonanie swoje co do niemożności ogłoszenia przezemnie przepisów stanu wojennego duchowieństwu mnie podwładnemu.

3) Z jakich powodów zabroniłem duchownym uskuteczniać żądania komisyi śledczych co do przyjmowania przysięgi od osób w tychże komisyach badanych, mam zaszczyt przedstawić co następuje:

1) W odezwie mojéj z dnia 18 grudnia r. z. oznajmiłem JW. Panu, iż doświadczywszy licznych łask i dobrodziejstw Bożych za przyczyną Najswiętszéj Matki Zbawiciela, zaraz po objęciu obowiązków biskupa, siebie i całą trzódkę wiernego ludu Jéj szczególniejszéj poruczyłem pieczy. Dla zjednania téj opieki, zaprowadziłem w całéj dyecezyi na cześć królowéj nieba i ziemi majowe nabożeństwa.

„Cześć tę zalecałem zawsze, wszędzie i przy każdéj zdarzonéj sposobności, a mianowicie wizytując kościoły mojéj dyecezyi. W tym przeto a nie innym celu, gdy w roku zeszłym zakłady litograficzne w Warszawie sprzedawać zaczęły już i dawniéj dosyć upowszechnione obrazki Matki Najświętszéj Częstochowskiéj po cenie nader przystępnéj, bo po jednym groszu, zakupiłem ich najprzód pareset egzemplarzy i duchownym przybywającym do Janowa rozdawać kazałem z zachęceniem, aby je upowszechniali między parafianami swymi wraz z nauką, że temu tylko domowi obrazek taki, a raczéj przedstawiona na nim Najświętsza Patronka nasza błogosławieństwo nieba zapewni, w którym ustaną klątwy, kłótnie, pijaństwo i inne wady cnotom i świętości Niepokalanéj Dziewicy przeciwne. Gdy wkrótce sprowadzona przezemnie początkowo ilość tych obrazków okazała się niewystarczającą prośbom i życzeniom moich dyecezan, zakupiłem ich więcéj i na ręce ks. dziekanów przesłałem. Rozporządzenia atoli zalecającego nabywanie ich i umieszczanie na domach nie wydawałem, a pieniądze, o ile ze sprzedaży obrazków po groszu jednym zebrane i mnie częściowo przesłane zostały, odebrałem jako zwrot tego, co na ich zakupienie wydałem.

„Co do 2. Nim przystąpiłem do udzielenia odpowiedzi na reskrypt JW. Pana nakazujący mi, abym stósownie do przepisów stanu wojennego duchowieństwu dyecezyi mojéj nakazał, i rozporządzenie w téj mierze wydane JW. Pana zakomunikował, starałem się przedewszystkiém dobrze rozważyć tak treść rzeczonych przepisów jak niemniéj zasady prawa kanonicznego i teologii, oraz sumiennie zbadać, czy jednej z drugiemi pogodzić się dadzą. Po takiém dopiero ścisłém zbadaniu przedmiotu i obowiązków moich względem rządu z jednéj, a Boga i kościoła św. z drugiéj strony, przesłałem JW. Panu wyjaśnienia, dla czego ogłoszenie przepisów stanu wojennego uważam z méj strony za niemożliwe. Przesłałem je zaś nie w tym celu, aby stawić rządowi próżny, a dla mnie samego niebespieczny opór, ale jedynie z téj przyczyny, iż przekonanie i sumienie inaczéj postąpić mi nie dozwoliły, i gdy dzisiaj JW. Pan zapytujesz mnie, czy sposobu widzenia rzeczy nie zmieniłem? jestem zmuszony oświadczyć, że toż samo sumienie, które kierowało wprzód odpowiedzią moją i dziś przekonań moich zmienić mi nie dozwala.

„Co do 3. Dołączone przy niniejszym w kopii rozporządzenia mego do duchowieństwa przekonywają JW. Pana dostatecznie, iż nie polecałem wydawać duchownym zakazu odbierania przysięgi od osób przez komisyą śledczą badanych, lecz ostrzegłem ich tylko, że przepisy kościoła dopełniać im tego wzbraniają bez szczegółowego upoważnienia konsystorza. Wiadomo jest albowiem tak z zasad prawa kanonicznego, jako też z nauki teologii, że pełność władzy kapłańskiéj że się tak wyrażę, sądowéj czyli juryzdykcyi przywiązaną jest jedynie do urzędu i godności biskupiéj, a tylko część jéj mniejsza lub większa, udziela się niższym stopniom duchowieństwa w miarę uznanych przez zwierzchność kwalifikacyi, to jest nauki, roztropności, tudzież w miarę zachodzących potrzeb. Upoważnienia zaś takowe, czyli tak zwane approbaty corocznie kapłanom udzielane, nie obejmowały dotąd nigdy możności odbierania przysiąg, gdyż prawa krajowe poruczyły ten obowiązek urzędnikom sądowym jako z biegiem spraw obeznanym, a ztąd i świadomym kiedy przysięgę naznaczyć i od kogo ją odebrać można, lub przeciwnie, w czém znowu tylko znajomość akt śledczych może skazówką. W sprawach zaś przez sąd duchowny rozstrzyganych, ile razy zachodzi potrzeba wyczerpnięcia dowodu z zeznań zaprzysiężonych, tyle razy delegowani do ich odbierania specyalne na to otrzymują upoważnienie. Ponieważ nadto prawa kościelne w téj mierze tak są surowe, iż na kapłana, któryby przyłożył się do sądowego potępienia na karę główną, wymierzają między innemi tak zwaną „poenam irregularitatis“, czyli czynią go niezdolnym do pełnienia wszelkich obowiązków kapłańskich, i gdy z drugiéj strony odebranie przysięgi dostarcza dowód stanowczo na wyrok wpływający; nie mógłem przeto nieoględnie i z obrazą własnego sumienia, ogólne i bez wyboru osób udzielić upoważnienie; jednakże ilekroć przez władze wezwany byłem do wydania go szczegółowo kapłanom, których doświadczenie i roztropność zaprzeczeniu nie ulegały, tylekroć zadość uczynić woli rządu niezaniedbałem.

„Dla tego też nie wydałem rozporządzenia na dwie pierwsze odezwy JW. jenerała Chruszczowa, gdyż wtedy musiałoby ono być ogólném i wszystkich kapłanów dyecezyi bez wyboru obejmującém, po odebraniu zaś trzeciéj, p leciłem odbierać przysięgę kapłanom tych miejscowości, w których komisye śledcze zaprowadzonemi i mnie wskazanemi zostały. To sumienne wyjaśnienie oddając pod światłą rozwagę JW. Pana, mam zupełną nadzieję, iż sprawiedliwie i przychylnie przez JW. Pana ocenionem zostanie.“

ROSYA.

Petersburg, 1 czerwca. Na wtorkowém posiedzeniu rady państwa uchwalono zasady nowéj organizacyi sądowéj, jako to: 1) na przyszłość tylko sąd właściwy ma wyrokować kary, 2) postępowanie sądowe ma się odbywać publicznie, 3) mają zaprowadzić sądy przysięgłych. Od dni kilku znów się ukazał nowy manifest z tajnéj drukarni, jakoby Wielikorusa; jest on nawet opatrzony jego firmą, ale treść jego, przesadzając do karykatury żądania Młodéj Rosyi, oczywiście na to obrachowana, aby zdyskredytować ją u wszystkich ludzi rozsądnych. Oczywiście figiel to rządowy.

Bawi tu deputacya właścicieli cukrowni z Kraju Zabranego, aby wyjednać u rządu zatwierdzenie Ziemstwa dla tych prowincyi. Ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości udzielili w téj sprawie pp. Horwatowi i Grabowskiemu posłuchanie, czyniąc im nadzieje, a nawet cesarz jednego z nich przyjmował, ale jenerał gubernator kijowski sprzeciwia się projektowi, wietrząc jakieś zamiary polityczne.

AUSTRYA.

Lwów, 1 czerwca. Dziennik Polski zamieszcza w przekładzie dosłownym odpowiedź ministra stanu udzieloną radzie miejskiéj we Lwowie za pośrednictwem rządu namiestniczego na podanie względem uporządkowania i wprowadzenia w życie fundacyi Skarbka:

L. 3532/prez. „Wysokie ministerstwo stanu zezwoliło na mocy rozporządzenia z dnia 25go kwietnia r. b. do L. 2081/min. st. I, jako w odpowiedzi na wniosek tutejszy względem fundacyi dla ubogich i sierot zrobionéj przez śp. Stanisława hr. Skarbka, ażeby zarząd tego funduszu, jako też urzeczywistnienie zakładu były oddane organowi przez fundatora ku temu wyznaczonemu. Zarazem polecono prezydenturze namiestnictwa, aby zarządziła wybór nowéj rady administracyjnéj, tudzież dokładne naradzenie się nad instrukcyą dla téjże rady, jako też przedłożenie następne dla uzyskania najwyższego zezwolenia. Poczém nastąpi oddanie majątku zakładowego radzie administracyjnéj; któréj ostateczne jednak zatwierdzenie zastrzegła sobie najwyższa władza. Przy téj sposobności zwraca się uwagę na to, iż podług określeń ustępów 8 i 9 aktu fundacyjnego z d. 1go sierpnia 1843 przysłuża zarząd zakładem, jako też funduszami jemu poświęconemi, czasowemu kuratorowi wedle przepisanych mu instrukcyi; a potém także na to, że czynności kuratora powinny być kontrolowane przez radę administracyjną, która ma się składać z dwóch posłów wybranych przez prezesa wydziału

nowego, a obecnie krajowego, i z dwóch wydziałowych czyli dinych, wybranych przez wydział miejski lwowski. Celem onstytuowania rady administracyjnéj zaprasza się także niejszém p. marszałka sejmowego Leona księcia Sapiehę, ażeby znaczył do niéj dwóch posłów z wydziału krajowego, i podał nazwiska. A oraz zaleca się p. burmistrzowi, aby zawezwał ię m. Lwowa do wybrania dwóch radnych z pośród siebie do rady administracyjnéj; jakotéż, żeby potém doniósł o dokonaym wyborze. O treści tego rozporządzenia uwiadamia się równoześnie ks. Kar. Jabłonowskiego jako pierwszego kuratora fundazi, zamierzając uwiadomić go także o członkach wybranych do ady administracyjnéj. Odnośnie do wyż wymienionéj instrukci uwiadamia się téż, że były stanowy wydział podał dnia 1 wietnia 1850 r. do l. 130 do gubernium zarys instrukcyi dla uratora i rady administracyjnéj, że jednakowoż gubernium teo zarysu nie rozbierało. Wszakże, gdy tymczasem stósunki ndacyje znacznie się zmieniły, a interes fundacyi może wyacowania nowéj instrukcyi wymaga; zatém będzie najpierszym obowiązkiem tak kuratora jak i rady administracyjnéj uwzględnieniem określeń dokumentu fundacyjnego i korzyając z wspomnionego zarysu instrukcyjnego, który się kurarowi udzieli, ułożenie nowych instrukcyi dla kuratora i rady ministracyjnéj, jako organu kontrolującego, w celu wytknięa zakresu ich działalności, jako téż ich stósunków do wydzia krajowego i rządu; i przedłożenie ich w moc orzeczeń ustęu 10 aktu fundacyjnego, wydziałowi krajowemu do rozebrai otrzymania naiwyższéj sankcyi. Po najwyższém zatwierzeniu instrukcyi i ostatecznych rozporządzeniach wys. ministerstwa stanu, zastrzega się jeszcze przy oddawaniu majątku kładowego radzie administracyjnéj wydanie potrzebnych rozrządzeń. Potrzeba także o tém uwiadomić wydział miasta wowa, odnośnie do jego podania z 6 lutego b. r. tutaj zrobiego, dodając, że w skutek uchwały namiestnictwa z d. 4 mar b. r. do l. 144 hr. Sk. nastąpi wydzierżawienie dóbr funduowych drogą publicznéj licytacyi. We Lwowie dnia 25 maja 862 r. Mosch w. r."

Wiedeń, 3 czerwca. Dziś poseł Zyblikiewicz wniósł interelacyą z powodu okrutnych bezprawi, których organa rządowe opuszczały się w oktawę ś. Jana Nepomucena przeciw mieszkańcom Lwowa.

— Podczas kiedy rząd austryacki zawzięcie ściga i najwyższemi karami prześladuje dzienniki polskie, które jakichkolwiek przekroczeń się dopuszczają, inną stosuje miarę do pism niemieckich. Wyroki ostatnie przeciw redaktorom pism w Wiedniu wychodzących w języku niemieckim, w porównaniu z owemi przeciw Głosowi, Postępowi, wypadły dość łagodnie; naturalnie że nikt z téj względnéj łagodności władzom czynić nie będzie zarzutu, ale tém mocniéj owa srogość przeciw redaktorom polskim odbija. Kiedy Kaczkowski za wydrukowanie go, co podał poprzednio bez najmniejszéj przeszkody dziennik niemiecki w Austryi dozwolony, na kilkoletnie ciężkie więzienie i grzywny skazany, Temida Jego Apostolskiéj Mości zamrużyła oko w podobniusieńkim przypadku, który jednak razą tyczył się redaktora niemieckiego. Chłopie, inna to prawa, mówi znane niemieckie przysłowie. W Wiedniu wychodzi parę razy na tydzień dziennik Volksstimme. Otóż dziennik ten umieścił raz przez pomyłkę, jak potém wyznał, wyjątek z jakiegoś artykułu Pungolo mając zamiar poczynić od tym artykułem uwagi. Wyjątek został wydrukowany uwagi zapomniane i Volksstimme wplątała się w proces obrazę Majestatu. Teraz donoszą jednak, iż sąd krajowy Wiedniu ze względu na „znaną więcéj niż potrzeba lojalność redaktora" (p. Rosenthala) wstrzymał dochodzenie i odstąpił tę sprawę dyrekcyi policyi. Policya skazała redaktora za przedruk z dziennika zakazanego na 50 złr. kary lub 10 dni aresztu; przeciw czemu zresztą skazany założył rekurs. Natomiast sąd wyższy zatwierdził surowy wyrok przeciw p. Grassowi, redaktorowi Wanderera, skazujący go w pierwszéj instancyi na ośm miesięcy ciężkiego więzienia, z postami austryackiemi i tysiącem złr. grzywien. Tak samo zatwierdzono wyrok przeciw drowi Falkowi, skazujący tego spółpracownika Wanderera na sześć miesięcy ciężkiego więzienia, z postami austryackiemi. Ale téż Wanderer statecznie bronił sprawy węgierskiéj.

Rjeka, 28 maja. Zagrzebski Pozor pisze: W dniu 25go maja, odbyło się na polu Grobnickiém w pobliżu Rjeki, poświęcenie chorągwi komitetu rjeckiego, w którym to obchodzie miał udział biskup diakowarski Strossmajer. Mieszkańcy miasta Rieki, którzy są zwolennikami jedności węgierskiéj, azatém z rządem w Zagrzebiu nie trzymają, nie wyszli na błonie, gdzie tylko znajdowali się urzędnicy, wojsko i chłopi okoliczni, tudzież mała gromadka przyjaciół chorwaczyzny. Wieczorem wracano z błonia i wtedy zaczęły się między obu partyami utarczki, bo mieszczanie nie chcieli podobno wpuścić do miasta biskupa znanego ze swoich uczuć chorwackich. Župan Smaicz przedsiębrał aresztowania, wszelako w końcu wojsko wystąpiło dla stłumienia niepokojów. Lloyd peszteński donosi o tém z Zagrzebia, że za powrotem do miasta, dopuszczono się grubych wybryków, znieważono biskupa Strossmajera i towarzyszące mu osoby i rzucano na nie kamieniami. Wojsko wystąpiło i przywróciło porządek; magistrat został zawieszony.

WŁOCHY.

Turyn, 2 czerwca. W tych dniach zmienić mają wielu prefektów. Przy téj okoliczności odbierze téż zapewne rząd jenerałowi Lamarmora zarząd nad administracyą cywilną, jak tego sobie jenerał już dawno życzył. Dowództwo atoli nad wojskiem w prowincyach południowych konsystującém zatrzymał Lamarmora. W ten sposób zatém Neapol wstąpiłby w normalny stosunek.

— Udział pułkownika Cattabeni w napaści na dom bankierski w Genui nie podlega podług najnowszych wiadomości żadnéj wątpliwości. Cattabeni przed powrotem swym do Włoch był sekretarzem Mazziniego i jego prawą ręką. Pomiędzy uwięzionymi w Genui z powodu owéj napaści znajduje się także bonoński hrabia G., młodyj człowiek, który w Genui miał wstęp do pierwszych domów. Pomiędzy bronią i amunicyą zabraną w wielu miejscach Włoch znajduje się również pewna ilość bomb Orsiniego.

— Rząd dowiedziawszy się o nowych zamiarach stronnictwa Mazzinistowskiego wkroczenia w granice austryackie, opatrzył miejscowe władze w nowe instrukcye i wysłał świeże wojska nad linią Minczio.

— Minister skarbu poda projekt, ażeby niedobór tegorocznego budżetu, wynoszący 500 milionów, pokryto po większéj części sprzedażą dóbr koronnych i kolei żelaznych do państwa należących, a resztę zwiększeniem podatków. Dobra koronne mają wartości 4 miliardy.

— Z Rzymu donoszą, że liczba bawiących tu obecnie kardynałów, patryarchów, arcybiskupów i biskupów wynosi 220, liczba zaś niższego kleru obecnie tu bawiącego 1400. W sali bibliotecznéj Watykanu da papież wielki obiad na 300 osób. Każdy z kardynałów otrzymał srebrny medal, wyobrażający wnętrze kościoła św. Piotra, wartości 80 franków. Pomiędzy gośćmi u kardynała Altierego na niedzielnym wieczorku znajdował się tylko jeden cywilny, p. Ludwik Veuillot. Pewien oficer francuski chciał tego pana wprowadzić do kasyna wojskowego, korpus atoli oficerski nie dozwolił tego.

Neapol, 1 czerwca. Dziś przybył tu książę Napoleon. Na pokładzie okrętu przyjmował księcia jenerał Lamarmora.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 6 czerwca. Asesora rejencyjnego Hahna z Erfurtu, który niedawno temu przewodniczył w następstwie urzędowi ziemiańskiemu w Szamotułach, mianowano landratem powiatu obornickiego.

— Odebraliśmy pismo następujące:

Stowarzyszenie przeciw żebractwu liczyło do 1 czerwca 1862 103 członków z 693 tal. składki rocznéj.

Z tychże jest:

Polaków	21	z 136 tal. składki
Żydów	29	„ 183 „ „
Niemców	53	„ 374 „ „
	103	z 673 tal. skł.

Z tych płacą

1) Polacy	8	członków po 4 tal.	32 tal.	
	4	„ „ 6 „	24 „	
	6	„ „ 8 „	48 „	
	2	„ „ 10 „	20 „	
	1	„ „ 12 „	12 „	
	21		136 tal.	
2) Żydzi	9	członków po 4 tal.	36 tal.	
	1	„ „ 5 „	5 „	
	7	„ „ 6 „	42 „	
	11	„ „ 8 „	88 „	
	1	„ „ 12 „	12 „	
	29		183 tal.	
3) Niemcy	23	członków po 4 tal.	92 tal.	
	2	„ „ 5 „	10 „	
	11	„ „ 6 „	66 „	
	5	„ „ 8 „	40 „	
	3	„ „ 10 „	30 „	
	2	„ „ 12 „	24 „	
	7	„ „ 16 „	112 „	
	53		374 tal.	

W miesiącu kwietniu i maju dostało wsparcie

39 żebraków Niemców
107 „ Polaków
146 osób.

Dla nielicznego przystąpienia musiało być wsparcie około 50 osób, które rzeczywiście tegoż potrzebują, odmówione; na przyszłość jednak zrobiono im nadzieję udzielania tegoż.

Cel stowarzyszenia jest, jak wszyscy członkowie tegoż poświadczyć mogą, zupełnie do osiągnięcia, gdyż do posiedzicieli tabliczek czerwonych, żaden żebrak nie przychodzi.

Ubolewać tylko mocno trzeba, że stowarzyszenie to przez niewystarczające podpisy wszelkiemu żebractwu zapobiedz nie może, tém więcéj, że członkowie żadnych pobocznych ofiar ponosić nie potrzebują i tylko to stowarzyszeniu płacą, co każdemu żebrakowi z osobna dają.

Nie tylko że utrata czasu i nieprzyjemności jakie z przyczyny żebraków powstają, zupełnie usuniętemi zostają, lecz oprócz tego i duch moralny przez to się podnosi, że tylko rzeczywiście pomocy potrzebujący wsparcie odbierają, zaś od roboty się usuwający odparci zostają.

Podpisy przyjmują

1) Kapitalista Dahlke, Garbary 42.
2) Kupiec Garfey, Wrocławska ul. 4.
3) Księgarz Rud. Levysohn, Rynek 85.
4) Kapitalista Župański, Rynek 59.
5) Kupiec R. Schmidt, Rynek 63.
6) Cukiernik A. Pfitzner, Rynek 6.

Na sieroty polskie Górnego Szląska.

Z przeniesienia tal. 2.

Nadesłano: Dekanat grodzicki przez księdza Kurowskiego z Grodziska tal. 12, sgr. 10.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Spóźnione. (1748)

Dnia 2 czerwca zasnęła w Bogu Anastazya z Szulczewskich Szczaniecka, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona Rodzina.

Z św. Janem zbliża się czas narad publicznych: 10 czerwca jest zebranie Towarzystwa ekonomów, na które powiatowe zgromadzenia z jednym delegowanym wysyłają; 23go zbierają się akcyonaryusze Telusa, 26go członkowie wszystkich agronomicznych towarzystw Księstwie; dwa dni poprzedzające, 24 i 25ty przeznaczone dla prac wydziałowych. Zanią pod obrady ogólne poddane, dotyczą najżniejszych stron życia naszego społecznego n. p. rozwiązanie następujących pytań:

jakim sposobem uczynić lud nasz produkcyjniejszym?

jakie powinny być nagrody dla sług, by pracę w oczach ludu pracującego uzacnić?

w jaki sposób praktyczny stan gospodarstw u włościan właścicieli podnieść?

w jaki sposób obudzić u nas przemysł?

jak podnieść leśną kulturę w Księstwie z zastósowaniem do potrzeb miejscowych?

race te częścią przez wydziały ogólne, częścią przez zarząd centralny między członków zdane są opracowane i przygotowane do ścijszego rozebrania. Kogo zaś więcéj jak oświeone obywatelstwo nasze obchodzić może trae rozwiązanie pytań, które do gruntu sięgaą naszego narodowego życia, tylko przez wielki udział publiczny szczęśliwie rozwiązane być ogą. Spodziewajmy się, że udział powszechny powie wielkości zadań, które swego zastósoania w życiu niecierpliwie czekają. (1731)

Przy zbliżającéj się porze roku, w któréj rzędnicy gospodarczy zwykle zmieniani bywają, zawiadamia się panów posiedzicieli i dzierżawców dóbr, będących, jak i nie będących członkami honorowymi Towarzystwa, iż w biurze tegoż Towarzystwa (Barlebenshof No. 1) wyłożoną jest księga urzędników gospodarczych, którzy są członkami zwyczajnymi lub nadzwyczajnymi Towarzystwa, a poszukują służby dla siebie już teraz, lub od nadchodzącego św. Jana. Zaświadczenia ich ze służb poprzednich, przedłożone być mogą w biurze, lub na żądanie przesłane do miejsca zamieszkania chlebodawców. Spodziewamy się że te zaświadczenia zadowolnią wszelkie wymagalności, a zarazem zwracamy na to uwagę, iż cel Towarzystwa tylko przez to osiągniętym być może, jeżeli potrzebujący urzędników gosdodarczych takowych z członków Towarzystwa wybierać sobie będą.

Jednakże na liczne, gdyż prawie codzienne żądania zwykłych pisarzy podworzowych, bezżennych, oświadczamy, iż żaden z takich osób do biura naszego się nie zgłosił, a nawet żaden z nich nie jest pewnie członkiem naszego towarzystwa, dla tego téż wszelkim podobnym żądaniom nie jesteśmy w stanie zadosyć uczynić.

Poznań, dnia 27 lutego 1862.

Zarząd główn. Tow. ku wspieraniu urzędników gosp. W. Ks. Poznańskiego. [575]

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy imienia Dr. Marcinkowskiego odbędzie się z powodu zaszłych przeszkód dopiero dnia **18 czerwca r. b.** w Wągrówcu w oberzy Gozimirskiego o godzinie 10 z rana, na które tak członków jak i nie należących dotąd do Towarzystwa mieszkańców powiatu zaprasza jak najusilniéj

Komitet powiatowy. [1703]

Walne zebranie Towarzystwa rolniczego połączonych powiatów Średzkiego, Wrzesińskiego i Gnieźnieńskiego, odbędzie się dn. 16 czerwca b. r. w Gnieźnie o godzinie 11téj przed południem w oberży p. Wnukowskiego, o czém Szanownych członków zawiadamia

[1697] **Dyrekcya.**

Wyścigi w Poznaniu w roku 1862.

Z uwzględnieniem doniesienia o wyścigach Poznańskich na rok 1862 w No. 532 Czasopisma p. Voglera na str. 184, przypisek 4, ogłaszam niniejszém, że Pan minister spraw agronomicznych Towarzystwu ku ulepszeniu hodowli koni itd. w W. Ks. Poznańskiém na rok bieżący dodatku rządowego nie udzielił, że więc w skutek tego wyścigi pod liczbą 2, 6, 7, 9 i 10 opuszczone być muszą i wyścigi tylko na dzień 30 czerwca ograniczonemi zostają.

Poznań, dnia 4 czerwca 1862.

Sekretarz Jeneralny.
Janecki. (1752)

Folwark w powiecie Średzkim, 2½ mili od Poznania, niedaleko drogi żwirowéj Wrzesińsko Poznańskiéj położony, zawierający około 250 mórg ornéj roli, jest z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w handlu pana **Nowickiego**, ulica Wrocławska No. 9 w Poznaniu. (1733)

Skład towarów łokciowych, należący do masy konkursowéj kupca **Markusa Levy**, sprzedanym będzie **16 czerwca r. b.** przed południem o godzinie 9 i dni następnych tutaj w domu kupca **Laskowicza** w ulicy Poznańskiéj, więcéj dającemu.

Kościan, dnia 5 czerwca 1862.

(1740) **Piesker**, kom. aukcyjny.

Na wełniany jarmark jest u mnie **stancya** do wynajęcia na przodku, 10 kroków długa i 6 kroków szeroka, na parterze.

L. Masłowski,
(1753)| Jezuicka ulica No. 9, obok fary.

Do obstalunków na Święta wszelkiego rodzaju poleca się Cukiernia

Antoniego Pfitznera,
[1750] w Rynku.

Poszukuje się **nauczyciela domowego**, któryby mógł przysposobić chłopców do czwartéj klasy. Zgłosić się można w ekspedycyi Dziennika. [1745]

Organista w swoim zawodzie uzdolniony i dobrych obyczajów może uzyskać od 1 lipca t. r. dobrą posadę przy kościele parafialnym w Swierczynie pod Osieczną. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u miejscowego rządcy kościoła. [1723]

Edward Krause

poleca swoję **pracownią do fotografii i malowania portretów** szanownéj Publiczności. Plac Wilhelmowski No. 3 (Hotel du Nord). [992]

Płótno i drelich na płachty do rzepiu,
Drelich na miechy i gotowe miechy do zboża,
poleca po **jak najtańszych** cenach.
ANTONI SCHMIDT,
(Skład płótna).
[1741]

Mój piękny i wielki skład
gotowéj bielizny dla dam, mężczyzn i dzieci

w najnowszych i najmodniejszych façonach poleca po bardzo umiarkowanych cenach.

Handel płótna, stołowizny i fabr. gotow. bielizny
Antoniego Schmidta.

[1742]

Na nadchodzące żniwa polecam panom rólnikom **młockarnie** własnéj swéj konstrukcyi podług zamówienia pasowe lub kołowe.

Młockarnia parokonna kołowa lub pasowa	160 tal.
Takaż z przyrządem do koniczyny	170 „
Takaż na trzy konie urządzona	180 „
Takaż z przyrządem do koniczyny	190 „
Takaż na cztery konie	220 „
Takaż z przyrządem do koniczyny	230 „
Pudło do młockarni na 2 konie pasowe	50 „
Takież z przyrządem do koniczyny	60 „
„ na 3 konie	60 „
„ z przyrządem do koniczyny	70 „
„ na 4 konie	70 „
„ z przyrządem do koniczyny	80 „
Koło pasowe z postumentem	10 „
Rzemienie	6 „
Pudło do młockarni kołowe:	
na parę koni	65 „
z przyrządem do koniczyny	75 „
na 3 konie	75 „
z przyrządem do koniczyny	85 „
na 4 konie	85 „
z przyrządem do koniczyny	95 „
Menaż do sieczkarni śrótownika, gniotownika, lub innych machin na parę koni włącznie z kręgiem pasowym i rzemieniem 20'	100 „
na trzy konie	110 „
na cztery konie	150 „

Stare młockarnie przerabiam podług najnowszéj konstrukcyi, reparuję lub też na żądanie zamieniam obliczając je ile możności jak najwyżéj.

Doskonałość mych młockarń potwierdzą chętnie ci panowie, którzy w roku zeszłym takowe odemnie kupili, a mianowicie:

Pan Cegielski z Wódek p. Września,
„ baron Knorr z Wielkich Guttów pod Wrześnią,
„ Grabski z Rusiborza pod Środą,
„ Genge z Węgierek pod Wrześnią,
„ Ozdowski z Witkowa,
„ Niklewicz z Marzenina p. Gnieznem itd.

Na zamówienia wykonuję wszelkie gatunki machin gospodarczych. Reparatury jako też roboty tokarskie przy skoréj usłudze po umiarkowanych cenach.

H. Szczepański,
fabryka machin,
[1561] w Wielk. Guttowach p. Wrześnią.

Poszukuje się 2500 tal. na hipotekę pewną. Gdzie? dowiedzieć się można w ekspedycyi Dziennika. [1644]

Handel win
ANTONIEGO PFITZNERA
w Poznaniu,

poleca Szanownym Obywatelom swój znaczny skład **win węgierski·h** (wprost z Węgier), reńskich, francuskich i szampańskich po cenach bardzo umiarkowanych. [1749]

Spodnie i **rękawiczki** jelonkowe w najlepszéj jakości poleca tanio

C. Adamski,
[1733] ulica Wrocławska No. 7.

Znaczny zapas **safianowych poduszek** poleca tanio

C. Adamski,
[1734] rękawicznik i czapnik, ul. Wrocł. 7.

Zawsze świeże **drożdrze funtowe** u
[1512] **Izydora Appla,** obok banku.

Pod No. 6 Zielona ulica są **młode wyżły** z dobréj rasy do nabycia. Poznań. [1744]

---

200 tuczonych skopów
ma na sprzedaż Dominium **Szołów** pod P eszewem. [1746]

Ogród Hildebranda.
W niedzielę, 8 czerwca:

Letni wieczór włoski.
Wielki koncert ogrodowy,

wykonany przez całą kapelę I dolno-szląskiego pułku piechoty nr. 46 pod sterem przewodniczącego orkiestrze p. Fritschego. Z zapadającym zmrokiem rozpocznie się i przez cały wieczór trwać będzie pyszne oświecenie ogrodu przez

Elektryczne słońce.

Koncert rozpoczyna się o godzinie 6. Koniec koncertu i oświecenia o godz. 10½. Biletów dostać można po 3 sgr. w cukierni pana Hundta (Stary Rynek), u p. Bielefelda (ul. Berlińska) i u p. Casparego (hotel Myliusa). Bilet przy kasie kosztuje 5 sgr., dla dzieci 2½ sgr.

Programy i lornetki celem bliższego rozpoznania ognia elektrycznego, dostać można przy kasie.

C. A. Schroeder,
chemik z Berlina.

W wtorek, dnia 10 t. m. przybędę pociągiem poobiednim z transportem **krów i cieląt z łęgu Noteckiego** do sprzedania i stanąłem w **hotelu Keilera.**

[1751] **W. Hamann.**

PRZYBYLI DO POZNANIA.

Dnia 6 czerwca.

BAZAR. Właśc. dóbr hr. Kwilecka z Dobrojewa, hr. Ponińska z Wrześni i Radolińska z Król. Polsk., panna Sczaniecka z Pakosławia, właśc. dóbr Mielżyński z Pawłowic, Swinarski z Kruszewa, Bojanowski z Grabonoga i Dydyński z żoną z Słowikowa, stnd. Dydyński z Wrocławia, drzierż. Raczyński z Orli, prob. Koszutski z Mielżyna i Dydyński z Gultowa.

HOTEL PARYSKI. Właśc. dóbr. Ciesielski z Sosnowka, Sypniewski z Piotrowa, Budzyński z Kleryki, Wolański z Pakości i Zabłocki z Chwalencinka, gymn. Pławiński z Życowa, dzierż. Jasiński z Ostrowitego i Koperski z Rumiejek.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI. Kupcy Werner z Berlina, Goldschmidt z Pforzheimu i Schlesinger sen. i jun. z Wrocławia, hutnik szkła Mittelstädt z Kartshofa, właśc. dóbr Wittwe z żoną z król. Pol. i Doering z Drezna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Właśc. dóbr Żychliński z Pomeranii, kapital. Lisiecki z Chotowa i Karśnicki z Czachór, i Nostitz z Oderberga, kup. Ebell z Berlina, właśc. Stawicki z żoną i Swinarska z Król. Pol.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właściciel dóbr Grabski z Rusiborza, rzecznik Trąmpczyński z Środy, kupcy Heitner z Berlina, Antoniewicz i lekarz Kutzner z Kożmina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI. Pani Brunner z Szczecina, por. Puttlitz z Gniezna, admin. Lechler z Wełny, właśc. dóbr Pressentin z Kamienia i Oppenheimer z Ottowa, guwer. Bird z St. Bojanowa, kupcy Falk z Piotrowa, Hanschid z Bilska. Eberlein z Altenburga i Kannengiesser z Celle.

POTEL DU NORD. Właśc. dóbr. Moszczeński z Jeziorek, kapit. Leonhardi z Starogrodu, kupcy Oppolenzer z Wrocławia i Bandt z Warszawy.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr. Sławoszewski z Ustaszewa, proboszcz Ołyński z Gniezna, dr. Sczaniecki i kup. Fränkel z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI. Kupcy Schink z Wrocławia, Müller z Głogowy i Koepke z Sczecina, dziekan Dydyński z Kłecka, właśc. dóbr Mansfeld z Praszek i właśc. Konrath z Kutna.

KEILERA HOTEL. Kupcy Tändler z Rogoźna i kap. Nermann z Szwecyi.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu

Dnia 6 czerwca.

Zyto: na czer. 43¼ pł., czer.-lip. i lip.-sier. 43⅛ pł., sier.-wrz. 43pł., wrz.-paź. i paź.-list. 43¼ tal żąd. Okowita: ceny wyższe, wyp. 9000 kwart, z beczką na czer. 17⅙—¼ pł., lip. 17⅙ pł. pł., sier. 17¼—⅓ pł., wrz. 17⅓ pł. 17⁵/₁₂ żąd., paź. 16⁵/₆ pł., list. 16½ tal. żąd.

Berlin, 5 czerwca.

Pszenica: w miejscu 25 szefli 63—76 tal. płac wedle jakości. Zyto: w miejscu 2000 funtów 50—51¼ pł., na maj-czer. 50⅛—¼ pł., czer.-lip. 49—⅜—½ pł., lip.-sier. 48¼—⅜—½ pł., lip.-sier. 48¼—⅜—½ pł., sier.-wrz. 48⅓ pł., wrz.-paź. 48—⅜—½ pł., paź.-list. 47¾—⅞—48 tal. żąd. Jęczmień: wielki 25 szf. 33—37 tal. Owies: wyp. 1200 centnarów, w miejscu 1200 funtów 23—26 pł., czer.-lip. 24½ pł., lip.-sier. 24⅞ żąd., sier.-wrz., wrz.-paź. i paź.-list. 24¾ tal. pł. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funtów bez beczki 13¹/₂₄ pł., 13⅛ żąd., na czer.-lip. 13¹/₁₂ pł., 13⅓ żąd., lip.-sier. 13¼ pł., sier.-wrz. 13⅓ żąd., wr.-paź. 13¼—⁷/₂₄ pł., paź.-list. 13¼—⅓ pł., list.-gr. 13⅓ tal. pł. Okowita: w miejscu 8000% Tral. bez beczki 18—¹/₂₄ pł., z beczką na maj-czer. i czer.-lip. 17¹⁹/₂₄—18¹/₁₂ pł., 18⅓ żąd., lip.-sier. 18¹/₁₂—¼ pł., 18⅓ żąd., wrz.-paź. 18¼—⁵/₁₂ pł. 18⅓ żąd., wr.-paź. 18¼—⁵/₁₂ pł. 18½ żąd., paź.-list. 17¾—⅚—⅞ tal. płac.

Wrocław, 5 czerwca.

Na targu:	piękna sgr.	średn. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	81—83	79	67—73	za szefel.
„ żółta	80—82	77	67—73	
Zyto	57—58	56	50—52	
Jęczmień	35—37	34	31—33	
Owies	25—28	24	22—23	
Groch	52—56	49	42—46	

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, na czer. 43¼ pł., czer.-lip. 43¾ pł., lip.sier. 43¾ żąd., 43½ pł., wrz.-paź. 43¼—½ pł., paź.-list. 42¾—43 tal. pł. Owies: na czer.-lip. 21 tal. żąd. Olej rzepiowy: w w miejscu 13¼ pł., na czer. i czer.-lip. 13⅙ żąd., 13¹/₁₂ pł., lip.-sier. i sier.-wrz. 13⅙ żąd. wrz.-paź. 13¹/₁₂ pł., paź.-list. 13⅙ tal. żąd., Okowita: w miejscu 16⅞ pł., na czer. i czer.-lip. 16⅝—¹¹/₁₂ pł., lip.-sier. 17¼ pł., sier.-wrz. 17⅔ żąd., wrz.-paź. 17⅔—⅚ pł., paź.-list. 17⅙ pł., list.-gr. 17 tal. pł.

Bydgoszcz, 5 czerwca.

Pszenica: węcpel 62—72 tal. Żyto· 43—45 tal. Jęczmień: wielki 28—30, mały 23—28 tal. Groch: 38—42 tal. Okowita: 8000% Trallesa 17 tal. Perki: szefel 12—14 sgr.

Wełna.

Wrocław, 5 czerwca. Dziś okazali kupcy więcéj ochoty do kupna. Sprzedano z przywiezionych 60000 centnarów na targ wełny przeszło dwie trzecie. Redukcya w porównaniu z cenami zeszłorocznemi była dziś mniejsza jak wczoraj. Najchętniejszych odbiorców znajdowały wełny poznańskie. Jutro targ się kończy.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 6 czerwca 1862. od tal	sg	fn.	do tal	sg	n.
Pszenicy pięknéj szfl. 16. grn.	2	20	—	2	23	9
„ średniéj „	2	17	6	2	18	9
„ ordynar. „	2	10	—	2	15	—
Żyta ciężkiego „	1	25	—	1	27	6
„ lżejszego „	1	20	—	1	22	6
Jęczmienia dużego „	1	7	6	1	10	—
„ małego „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	26	—	1	1	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	1	12	6	1	15	—
Perek „	—	12	—	—	14	—
Masła, garn.	1	25	—	2	5	—
Koniczyny czerw „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent.	—	—	—	—	—	—
Słomy, „	—	—	—	—	—	—
Cleju, „	—	—	—	—	—	—
Spiritusu (beczka 100 kw.)	—	—	—	—	—	—
80% Tral. dnia 5 czerwca	16	15	—	16	20	—
dnia 6 —	16	20	—	16	25	—

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 5 czerwca.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	107½	—
— 50, 52 konw.	4½	99⅞	—
— 54, 55, 57, 59	4½	—	101½
— 1856	4½	—	101½
— prem. 1855	3½	—	121⅞
Obligi długu skarb.	3½	—	89¾
— Marchii	3½	—	89¾
Listy zast. March.	3½	—	92¾
— Prus Wsch.	3½	88¾	—
— —	4	98¾	—
— Pomor.	3½	91⅜	—
— —	4	—	100¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	104½
— — (nowe)	3½	—	98½
— — (nowe)	4	—	98¾
— Szląskie	3½	—	93⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	88⅜
— —	4	—	98⅝
— rent. March.	4	—	99⅝
— Pomor.	4	99¼	—
— W. Ks. Pozn.	4	—	98⅜
— Pr. Wsch. i Zach.	4	—	98¾
— Nadreńskie	4	98½	—
— Saskie	4	—	99½
— Szląskie	4	100⅛	—
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	56	—
— Pożycz. narod.	5	65⅝	—
— Obligi 250 fl.	5	—	73½
Rosy 5 pożycz. Stiegl.	4	—	86¾
— 6 —	5	97	—
Rosy. pożycz. angiel.	5	95¾	—
Polsk. obligi skarb.	4	—	82¾
— Cert. A. 300 zł.	5	—	94¾
— B. 200 zł.	—	—	23½
— Lis. z. n w R. S.	4	87¼	—
— Ob. cztk. 500 zł.	4	93½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109¾
Złota. funt. cel	—	—	461
Srébra dito.	—	—	29 25
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banknoty	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅛
Austr. bank.	—	78½	—
Polskie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od weksli	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berlin-Anhalt	4	—	143
Berlin-Hamb.	4	—	117½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	193¾
Berl. Szczecin	4	—	128⅛
Wrocł.-Freib.	4	—	126¾
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	74
Koźlo-Bogumin.	4	93	—
— pierwot.	4½	—	93½
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	98
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	72
— pierwot	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	63
Górno-Szl. A. i C.	3½	153¾	—
— Litt. B.	3½	—	132½
Opol-Tarnowic	4	—	48¼
Starogr.-Pozn.	3½	—	100
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	115¾	—
Berl. Tow. hand.	4	—	90¾
Gdański bank pryw.	4	102	—
Dysk. Udział kom.	4	—	95
Gota. bank. pryw.	4	—	79½
Hanow. dito	4	—	98¼
Królew. dito.	4	—	98¾
Lipsk. Stow. kred.	4	—	78
Magd. bank pryw.	4	—	90
Pomor. bank. rycer.	4	—	90
Pozn. bank prow.	4	96	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	122½
Szląsk. Stow. bank.	4	—	95
Akcye przemysłowe.			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	90¼
Minerwy Szląskiéj	5	30	—
Concordia	4	—	109
Magd. assek. ogn	4	—	460
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt	4	100	—
—	4½	—	100⅝
Berl.-Hamb.	4½	—	99⅞
— II. Em	4½	—	99⅞
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. C.	4½	—	100½
— Litt D.	4½	—	100½
Berl.-Szczecin	4½	—	—
— II. Em	4	—	95⅛
Koźlo-Bogumin	4	—	94½
— III. Em	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	97¾
— konwen.	4	—	97¾
— — III ser.	4	—	96
— — IV. ser.	4½	—	100¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	99½
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	87½
— Lit. D.	4	—	95½
— Lit. E.	3½	—	85
— Lit. F.	4½	—	100⅝
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 5 czerwca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	95	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	109½
Polskie bil. bank.	—	—	86¾
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	—	78
Wrocław. obl. miejskie	4	—	—
Poznań. list. zastaw.	4	—	103¾
— nowe	3½	—	98⅛
— nowe	4	99¼	—
— Listy Rent.	4	99¼	—
Szląskie Listy Zast.	3½	—	93¹²/₁₂
— nowe Lit. A.	4	—	100¾
— nowe	4	101¼	—
— Lit. B.	4	—	—
— Lit. C	4	—	—
— Listy Rent.	4	100¼	—
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	87¹¹/₁₂	—
— now. Emis	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	65⅓	—
Minerwy akcye	4	—	—
Szląski bank	4	—	95
— tow. assek. ogn.	4	—	—
Akcye Szląsk. kolei żel.			
Freiburg	4	126¾	—
— now. Emis	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	95¹¹/₁₂	—
—	4½	—	—

KURS STOW. KUP. W POZNANIU.

dnia 6 czerwca.

	%	żądano.	płacono.
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	74¼	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	153¼	—
— Lit. B.	3½	132¼	—
— obl. z pr. pierw.	4	96	—
— Lit. E.	3½	85¼	—
— Lit. F.	4½	—	100½
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	48⅛	—
— obl. z pr. pierw.	4½	60½	—
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin.	4	48⅛	—
— obl. z pr. pierw.	4½	60½	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	104½
— nowe.	3½	—	98⅛
— nowe	4	—	98¾
Pozn. List. Rent.	4	—	98⅝
— akc. bank. prow.	—	—	95¼
— obl. prow.	5	—	101
— obligacye pow.	5	—	101
— obl. mel. Obry.	5	—	101
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	97
Prusk. obl. skrb.	3½	—	89¾
— pożycz. skarb.	4	—	—
— dobr. pożycz.	4½	—	—
— pożycz. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	107½
— pożycz. z premią.	3½	—	121½
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	87
Górno-Szl. ak. kol. żel.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	87
Zagraniczne banknoty	—	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.